

Jan PACH OSPPE

„OTO MATKA TWOJA”

„Oto Matka twoja” – słowa testamentu Jezusa, wypowiedziane z wysokości krzyża, są bezcennym darem Jezusa dla Kościoła, reprezentowanego przez św. Jana. Wierny apostoł bierze Maryję do siebie nie po to, żeby dać Jej schronienie ani żeby go pocieszała. Jan bierze Maryję w swoje życie wiary w Jezusa, aby strzegła wiary i jego, i tych którzy do Jezusa się przyznają po Jego zmartwychwstaniu.

Dar Matki dla rodzącego się na Kalwarii Kościoła jest przypieczętowaniem zbawczej misji Jezusa Chrystusa. Niewiasta, Matka Słowa Wcielonego, pod krzyżem na Kalwarii staje się Matką wszystkich wierzących w Chrystusa. Stąd rozpoczęła się Jej droga przewodzenia w wierze pielgrzymującej poprzez dzieje wspólnocie wierzących, rodzinie sióstr i braci Jezusa, którzy wokół Matki będą się gromadzić, żeby od Niej uczyć się wiary i z Jej macierzyńskiego serca czerpać umocnienie i pewność zwycięstwa w codziennych zmaganiach. Maryja stanęła na Kalwarii jako Niewiasta doświadczona na drodze wiary przy boku Jezusa, jako Matka dojrzała i zdolna przekazać apostołom rodzącego się Kościoła znajomość Jezusa i obiecanego Ducha Pocieszyciela. To Ona, Niewiasta mężna, przechowała wiarę Kościoła w trudnym czasie pozornej klęski Jezusa na Golgocie, aż do czasu Jego zmartwychwstania i objawienia się młodemu Kościołowi. Wokół Niej, najbliższej Jezusowi i najwierniejszej Uczennicy Syna Bożego, gromadził się Kościół jerozolimski i gromadzi się dzisiaj Kościół posłany do świata.

Jezus daje Maryję Kościołowi, daje Ją jako Matkę wiary Nowego Przymierza, aby swoją obecnością i przykładem przyznawania się do Jezusa utwierdzała braci Jezusa w wierze. Dar Matki dla Kościoła, reprezentowanego przez św. Jana, jest kontynuacją Wieczernika, gdzie umiłowany uczeń, Jan, spoczywał na ramieniu Jezusa. Tam odczuł bicie serca Zbawiciela i, wbrew wszelkim prognozom wielkiej przegranej Mistrza z Nazaretu, nie uciekł z Jego drogi na Kalwarię, lecz stanął obok Maryi pod Krzyżem Jezusa, przyznając się w ten sposób do odrzuconego przez Izraelitów Mesjasza. Jezus powierzył go swojej Matce, ażeby była Matką jego wiary i czuwała nad całą rodziną sióstr i braci Jezusa, którzy po Jego zmartwychwstaniu uwierzą w Niego. Radość odczucia bicia serca Zbawiciela z Wieczernika przedłuży się w życiu św. Jana w obecności Jego Matki, która będzie go prowadzić w apostołowskiej misji głoszenia świata Zmartwychwstałego, który jest życiem świata. Na Kalwarii św. Jan Apostoł przyjął Maryję jako Matkę wiary w posłanego od Boga Mesjasza, przyjął Ją nie tyle jako Matkę opuszczoną, ale jako Niewiastę

zdolną przekazać rodzącemu się Kościołowi pewność zwycięstwa nad grzechem i śmiercią.

Droga wiary najwspanialszej z niewiast nie była łatwa. Wprawdzie wybrana była przez Boga i obdarowana jedyną łaską Niepokalanego Poczęcia, jednakże Jej droga nie była usłana różami; musiała przejść nią z wysiłkiem dorastania do ciągle zaskakującego Ją Boga i uczyć się Jezusa, Syna Najwyższego. Przy Nim wzrastała, pod Jego krzyżem stanęła jako Niewiasta wierząca, a jako Matka Kościoła budowała pierwszą wspólnotę chrześcijańską przykładem zawierzenia i całkowitego zdania się na Boga.

Maryja – Niewiasta wierząca – swoim posłuszeństwem wiary odkupiła nieposłuszeństwo Ewy, zawierając bezgranicznie Bogu, chociaż z pewnością nie do końca wszystko po ludzku rozumiała. Zdała się jednak na takie znaczenie słów, jakie nadał im zwiastujący Jej Boże macierzyństwo posłaniec Boga. Wzorem Abrahama, ojca wiary Starego Przymierza, wbrew wcześniejszym życiowym planom i nadziejom, nie pytając o zgodę poślubionego Józefa, pozwoliła się prowadzić Bogu, wierząc że On mocen jest dokonać rzeczy niemożliwych.

Zwiastowanie w Nazarecie jest początkiem świadomego podjęcia przez Niewiastę przerwanej w raju dialogu człowieka z Bogiem. W raju bowiem człowiek odwrócił się od Boga, zerwał dialog miłości i zaufania, dając posłuch podszeptom szatana, który zaszczepił w człowieku nieufność wobec Boga. W opisie tragedii grzechu pierwotnego Adam wskazuje na niewiastę jako powód swego upadku. Ewa natomiast przyznaje się, że dała posłuch podszeptowi węża, stając się tym samym tą częścią ludzkości, która w przyszłości podejmie dialog z Bogiem. Maryja, jako niewiasta słuchająca Boga, przypro-wadziła ludzkość do utraconego raju i postawiła człowieka twarzą w twarz ze Stwórcą.

Wielkość Maryi, Niewiasty-Matki odrodzonej ludzkości, płynie nie tylko z Jej jedynego wybrania, lecz także z Jej otwartości na Boga i pokory dialogu oraz posłuszeństwa woli Najwyższego. Wybranie na Współpracowniczkę Boga w dziele zbawienia ludzkości nie oznacza wcale zwolnienia Jej z wysiłku kroczenia po trudnych drogach życia w ubogiej rodzinie ani zaoszczędzenia Jej mozolnego dochodzenia do zrozumienia Syna, którego sam Bóg Jej powierzył. Maryja może stanąć przed nami jako wzór drogi z Jezusem właśnie dlatego, że sama przeszła szkołę wzrastania i pokornego szukania sensu wydarzeń mesjańskich, których była świadkiem. Może być wzorem niewiasty-matki, gdyż niosła Jezusa do ludzi i zawsze do Niego prowadzi. Widzimy to w przekazanych nam przez ewangelistów świadectwach.

Wypowiedziane przez Maryję „fiat” jest początkiem Jej chodzenia z Bogiem w szarej codzienności i wprowadzania Go w ludzką rzeczywistość. Maryja spieszy się i biegnie do Elżbiety nie tylko z chęci opieki i pomocy mającej porodzić starszej niewieście. Ona spieszy się, żeby zanieść Jezusa i we wspólnocie

z wybraną przez Boga matką Poprzednika Pańskiego wyśpiewać hymn uwielbienia Boga za wielkie dzieła, których Ona stała się uczestniczką i świadkiem.

Spotkanie Maryi i Elżbiety jest cudownym przykładem i wzorem spotkania niewiasty w stanie błogosławionym, niewiasty, która wie, iż noszone w jej łonie dziecko jest darem nieba. Jakże potrzeba dzisiaj przemiany spojrzenia na niewiastę, potrzeba również zmiany języka, który nie będzie mówił o niewygodnej ciąży, ale staropolskim zwyczajem – o stanie błogosławionym. Spotkanie dwóch niewiast, wybranych przez Boga, jest początkiem wielkiej pieśni, „Magnificat”, która na zawsze pozostanie najwspanialszym hymnem sprawiedliwości społecznej, autentycznego i pokornego feminizmu oraz świadomości, że sam Bóg wystarczy.

Bardzo ważnym momentem w życiu Maryi był konflikt z jej oblubieńcem św. Józefem. Stała się matką bez jego udziału i zrozumiały jest jego bunt, który jednak w zamiarze był wzięciem winy na siebie. Dopiero zwiastowanie mu przez Boga, że Maryja stała się brzemienną za sprawą Ducha Świętego, spowodowało przyjęcie do swego domu poślubionej wcześniej Maryi.

Często stawia się pytanie: jak mogli małżonkowie z Nazaretu żyć razem i zachowywać czystość? Po ludzku wydaje się to niemożliwe. Należy pamiętać o podstawowej prawdzie życia Maryi i Józefa, którzy uwierzyli, iż Bóg mocen jest dokonać rzeczy niemożliwych. Rozumowanie w kategoriach ludzkiej tylko możliwości nie jest w stanie wyjaśnić nam wielu tajemnic życia Bogurodzicy ani właściwie ukazać Jej wielkości jako Niewiasty wierzącej. Józef i Maryja poddali się kierownictwu Boga i zdolni byli pomieścić w ludzkiej miłości wobec siebie obecność Boga. Pytania o możliwość życia razem w czystości przemieniają się w adorację obecnego w nazaretańskim domku Wcielonego Boga. Maryja, która stała się Świątynią Boga, była dla Józefa Świętym Świętych, gdzie mieszka Najwyższy, Jahwe. Józef mógł tylko zgiąć kolana i dziękować, że stał się świadkiem obecności Boga pod dachem swego domu. Opiekun Matki Bożej, przybrany ojciec Jezusa, staje dziś przed wierzącymi jako wzór dotrzymania kroku Bogu idącemu poprzez historię życia każdego człowieka. Miłość Maryi i Józefa zrozumieć można tylko w kategoriach wiary, która dopuszcza do głosu Boga i poddaje się Jego mocy. Próba wytłumaczenia ich małżeństwa na drodze zdolności ascetycznych i wyrzeczenia się przywilejów małżeńskich zawęzać będzie zawsze jego sens do zakazu, gdy tymczasem było ono wielkim hymnem uwielbienia Boga za to, że zechciał przyjść na świat w tym właśnie Małżeństwie.

Bóg nie oszczędzał Maryi, ale prowadził Ją trudną drogą pokonywania życiowych problemów. W Betlejem nie było godnego miejsca, gdzie mogłaby porodzić Dziecię, więc porodziła Je pomiędzy bydłami. Gdy przybywają pasterze i mędrcy, znajdują obwieszczzonego im Mesjasza w ramionach Matki.

Ten obraz Niewiasty dającej Dziecię światu jest najpiękniejszym przekazem posłannictwa Maryi w dziejach świata. Wielu malarzy próbowało wejść

w tajemnicę obdarowywania ludzkości przez Maryję, ukazując Jezusa z wyciągniętymi ramionami w dobrych dłoniach Matki. Jednym z takich czytelnych znaków jest jasnogórska ikona, gdzie malarz zapisał prawdę o ustawicznym wskazywaniu Maryi na swego Syna i doprowadzaniu człowieka do słuchania Syna Bożego, do tego, żeby czynić Jego wolę.

Tajemnica serca Matki objawia się w zdarzeniu szukania Jezusa, gdy zagubił się w Jerozolimie pozostając na dyskusjach z uczonymi w Prawie. Święta Rodzina jawi się nam jako rodzina wiernie zachowująca Prawo i pielgrzymująca zwyczajowo co roku do Jerozolimy, pokonując ponad sto kilometrów z doliny nazaretańskiej na wzgórze Jeruzalem. Maryja i Józef z bólem serca szukają zagubionego Syna, przy odnalezieniu zaś słyszą dziwne Jego słowa, że nie powinni byli Go szukać, gdyż powinni wiedzieć, że jest tam, gdzie chodzi o sprawy Ojca. Przecież świątynia była Jego własnością, była mieszkaniem Najwyższego. Ewangelista Łukasz nie bał się nam przekazać, że Maryja i Józef nie rozumieli odpowiedzi Jezusa; nie bał się, że ta prawda będzie skandalem dla wierzących. Dodał jednak, że Maryja zachowywała wiernie te słowa i rozważała je w swoim sercu. Widzimy więc Maryję, którą Bóg prowadzi po drogach wzrastania w wierze i uczenia się Syna, widzimy Niewiastę, która w ciszy Nazaretu wzrasta jako pierwsza Uczennica Bożego Syna, pierwowzór apostoła.

„Milczenie Nazaretu” i lata nauki Maryi w „szkole” Jezusa objawiają się Jej wielką wiarą w wydarzeniu Kany Galilejskiej. Maryja była zaproszona na wesele do swoich krewnych. Zaproszono też Jezusa wraz z uczniami. Podczas uczyty, która trwała zwykle kilka dni, zabrakło wina, codziennego napoju do posiłku w Palestynie. Maryja zauważyła brak i zakłopotanie młodej pary i poinformowała o tym swego Syna. Ewangelista Jan przekazał nam dziwną odpowiedź Jezusa, która w pierwszej chwili może zdawać się odmową zainteresowania. Jednakże postawa Maryi świadczy, iż doskonale zrozumiała Jego intencje i ukierunkowała sługi na właściwą drogę współpracy w dokonaniu cudu.

W Kanie Maryja objawiła się jako Niewiasta wierząca i Matka doprowadzająca do wiary uczniów swego Syna. Ona już na tyle знаła Jezusa, że wierzyła, iż zaradzi On trudnej sytuacji. Uczniowie zaś, gdy zobaczyli cud, przypomnieli sobie zapowiedzi prorockie o czasach mesjańskich, o tym, że miała być obfitość tłustych mięs i dobrego wina, i odczytali cud jako znak, że Mesjasz jest obecny pośród swego ludu. Uwierzyli więc w Jezusa, jak pisze św. Jan Ewangelista. Przewodniczką na drodze ich wiary była Maryja, która niejako „sprowokowała” Jezusa, żeby objawił swoją chwałę.

Kana Galilejska jest objawieniem wiary Maryi i początkiem dawania świadectwa wiary szukającej i słuchającej Boga bezgranicznie. Potwierdzenie tej postawy Maryi znajdujemy w świadectwach Jej obecności na ścieżkach apostołowskiej działalności Jezusa.

Gdy krewni Jezusa chcieli się z Nim zobaczyć i poinformowano o tym Jezusa, On wskazał na słuchających Jego nauki i przyjął ich do swej poszerzonej rodziny, gdzie ważne są nie tylko więzy krwi, ale zdolność słuchania słowa Boga i wprowadzania go w życie codzienne. Jezus wskazał na Maryję jako wzór macierzyństwa w pełnym jego wymiarze; Maryja jest Matką Jezusa nie tylko dlatego, że Go zrodziła i wychowała, lecz jeszcze bardziej dlatego, że przyjęła Jego słowo i stała się wierną uczennicą. Może więc być dla uczniów wzorem ich zgody na Boga, żeby mogli stać się matką, bratem i siostrą Jezusa.

Pochwałę macierzyństwa Maryi, również w jego wymiarze cielesnym, znajdujemy w ewangelicznym przekazie o szczególnym błogosławieństwie Matki Jezusa, wypowiedzianym przez kobietę z tłumu. Wobec wielkich znaków, jakich On dokonywał, niewiasta wypowiedziała słowa czci dla Jego Matki, błogosławiąc łono, które Go nosiło, i piersi, które ssała. Jezus nie zaprzeczył, potwierdził to błogosławieństwo, lecz wskazał, iż chwała Maryi płynie nie tylko ze zrodzenia i wykarmienia Go, lecz przede wszystkim z przyjęcia Jego nauczania. Dialog Jezusa i niewiasty z tłumu jest najpiękniejszą pochwałą kobiecości, również w jej wymiarze cielesnym. „Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi które ssałeś” (Łk 11, 27). Dziś bardzo potrzeba takiego spojrzenia na kobietę jako całą świętą, potrzeba uklęknięcia przed kobietą i wsłuchania się w ten właśnie ewangeliczny dialog Jezusa i niewiasty.

Matka – Dziewica, wierna Uczennica swego Syna, podzieliła w pełni Jego zbawczą misję i stanęła na Kalwarii pod krzyżem zbawienia. Maryja stała na Kalwarii jakby zrosnięta z krzyżem Jezusa, w pełni zgadzając się, żeby doznała wyniszczenia Żertwa przez Nią zrodzona. Maryja stała na Kalwarii w pewności wiary, bez rozpaczania, z godnością Niewiasty, która poprzez lata życia przy boku Syna Bożego dojrzała w wierze i mogła stać się Powiernicą Jego tajemnicy i Strażniczką wiary rodzącego się Kościoła. Pewność wiary Maryi udzieliła się później uczniom, którzy wokół Matki Jezusa się gromadzili i od Niej uczyli się życia w komunii z Duchem Świętym.

„O t o M a t k a t w o j a” – słowa testamentu Jezusa, wypowiedziane z wysokości krzyża, są bezcennym darem Jezusa dla Kościoła, reprezentowanego przez św. Jana. Wierny apostoł bierze Maryję do siebie nie po to, żeby dać Jej schronienie ani żeby go pocieszała. Jan bierze Maryję w swoje życie wiary w Jezusa, aby strzegła wiary i jego, i tych którzy do Jezusa się przyznają po Jego zmartwychwstaniu. Jan przecież miał matkę, i to bardzo troskliwą, która zabiegała u Jezusa, żeby synowie, Jan i Jakub, zajęli pierwsze miejsca w Jezusowym królestwie. Również Maryja miała krewnych, na Kalwarii była Jej siostra, nie potrzebowała więc specjalnej opieki. Jan wziął więc Maryję do siebie, żeby strzegła jego wiary, wziął Ją jako Strażniczkę młodego Kościoła, jako Nauczycielkę w jego wychodzeniu do świata, i Świadka, że Bóg mocen jest dokonać rzeczy niemożliwych. Jan apostoł wziął Maryję nie tyle pod dach

swego domu, ile wziął Ją do siebie, pod strzechę świątyni swego serca, aby strzegła ogniska wiary, jakie rozpałił w nim Jezus.

Wokół Maryi, wierzącej Niewiasty, zgromadził się Kościół jerozolimski i uczył się wychodzenia do świata ze świadectwem o zmartwychwstaniu Jezusa i o Jego obecności pośród modlącego się Kościoła. Matka Jezusa, Matka Kościoła, była dla chrześcijan Żywą Ewangelią, w której sercu zapisane były lata wędrowania po ścieżkach wiary i od której uczono się Jezusa. Dla uczniów była również Nauczycielką, która mogła im przekazać znajomość Ducha Świętego, gdyż od momentu zwiastowania żyła z Nim w doskonałej komunii. Zesłanie Ducha Świętego było więc dla Maryi przypieczętowaniem przebytej drogi wiary od zwiastowania w Nazarecie, dla uczniów zaś początkiem odważnego świadectwa o Zmartwychwstałym.

„Fiat” Maryi w Nazarecie zapoczątkowało powrót ludzkości do dialogu miłości ze Stwórcą. Dzięki zgodzie Najświętszej z niewiast Bóg wchodzi w ludzką historię i człowiek rozpoczyna wracanie do utraconego raju, i już przed Bogiem się nie kryje. Dzięki Maryi człowiek staje twarzą w twarz z Ojcem, z którego ręki wyszedł w stworzeniu. W Betlejem Maryja jest Matką objawiającą Boga; w Kanie Galilejskiej staje się Matką wiary uczniów Jezusa; w Wieczerniku Zielonych Świątek zaś staje się Matką świadków Jezusa Chrystusa. Jako Matka obecna jest nieustannie pośrodku Chrystusowego Kościoła, aż wszyscy bracia i siostry Jezusa Chrystusa dojdą do obiecanej ojczyzny w niebie. Idzie więc Maryja, Matka Kościoła, na przedzie niezliczonej rzeszy wierzących, przykładem i świętością zachęcając do odważnego przyznawania się braci i sióstr Jezusa do Boga na ścieżkach zmagania się z duchem świata. Apokaliptyczny obraz Niewiasty-Matki, z którą walczy smok starodawny, szatan, to ukazanie Kościoła, w którym Maryja, pierwsza z wierzących, realizuje testament Jezusa na Kalwarii: „*O t o M a t k a t w o j a*”.